

Koncert „Jesienny Challenge”



Strona 4

PONADTO W TYM NUMERZE

KULTURALNY I WSPOMNIENIOWY SPACER PO GMINIE ŁUKTA | Epitafium - str. 3

WIEŚCI Z GMINY

**50 lat razem, czyli
Złote Gody
w gminie Łukta**

GŁOS MIESZKAŃCA

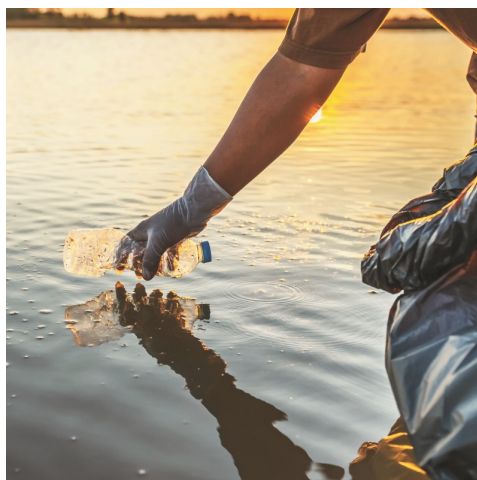
**„Ekologicznie
odpowiedzialni”
- rozmowa
z Moniką Kawiecką**

MOJE WSPOMNIENIA

**Grzegorz Miszczuk
o dawnej Łukcie
cz. 3**



Strona 2



Strona 7



Strona 10

WIEŚCI Z GMINY

50 lat razem, czyli Złote Gody w gminie Łukta

1 oraz 8 października 2021 roku spotkaliśmy się w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukcie na uroczystości Złotych Godów. W oba popołudnia do najważniejszych gości należeli: Jadwiga i Szczepan Grędzińscy, Krystyna i Eugeniusz Krawczyk, Wanda i Mieczysław Łaskowscy, Alina i Janusz Zejerowie, Weronika i Mikołaj Kruk, Jadwiga i Jan Puławscy, Kazimiera i Jan Więzkowscy.

Szanowni Jubilaci 50 lat temu wstąpiliście Państwo w związek małżeński. Wstąpiło wówczas w Was nowe życie, które rozkwitło jak wiosna, pełne było zapału, radości, szczęścia, uśmiechu, gorących serc i nadziei. Towarzyszyły wówczas Państwu uśmiechnięte i radosne twarze Waszych rodziców, rodzeństwa, krewnych, znajomych i przyjaciół, którzy życzyli Wam zdrowia, wszelkiej pomyślności na tej nowej wówczas drodze życia. Spotkaliśmy się, aby pochylić się nad ludzkim życiem, realizowanym w konkretnym małżeństwie i rodzinie, a także w lokalnej społeczności; by uzmysłowić sobie, że życie jest szansą, którą warto wykorzystać, obowiązkiem, który warto wypełnić, wysiłkiem, który warto podjąć a jednocześnie bogactwem, którym można się z innymi dzielić. Celem życia małżonków jest jedność: razem w zdrowiu i chorobie, razem w dobrej i złej doli, raz na wozie, raz pod wozem. Małżeństwo jest świadomym i dobrowolnym wyborem dwojga ludzi, którzy raz się pobrawszy, stale muszą się wybierać, odkrywać, przeproszać; szukać kompromisu

i porozumienia, by w końcu polubić także swoje wady i słabości... Raz poznawszy słodycz kochania, stale wzbogacać i uszlachetniać jej smak, a przy tym wzajemnie się szanować i jeszcze bardziej wymagać więcej od siebie, niż od współmałżonka. Takie to proste, kiedy się kocha, kiedy się o to dba, kiedy się to rozumie i wprowadza w życie. Takie trudne, gdy popada się w rutynę i lenistwo, gdy z upływem lat zamiast o współmałżonka i rodzinę dba się bardziej o pracę i karierę, zapominając, że żaden sukces nie zrekompensuje straty poniesionej w domu.

Osoby, które przeżyły w jednym związku 50 lat, są nagradzane w naszym kraju na mocy ustawy z dnia 16 października 1992 roku specjalnym medalem przyznawanym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Na żaden medal nie pracuje się tak długo – przeszło 18.250 dni i nocy. I tylko najważniejsza osoba w naszej Gminie ma prawo go wręczyć w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Szanowni Małżonkowie serdecznie gratuluję Waszego Jubileuszu 50-lecia pożycia małżeńskiego i życzę Wam abyście przez długie lata byli szczęśliwi, zdrowi i nieustannie zażywali radości życia w kręgu swych dzieci i wnuków. Uczcie ich żyć i pracować tak jak sami to czyniliście do tej pory. Życzę Państwu wszystkiego najlepszego oraz wielu kolejnych rocznic, doczekania tych diamentowych, kamiennych i dębowych jubileuszy.

Dorota Pawelczyk



KULTURALNY I WSPOMNIENIOWY SPACER PO GMINIE ŁUKTA

EPITAFIUM



Czym ty jesteś, ja byłam, czym ja jestem, ty będziesz.
Westchnij do Boga i pomyśl!
(Zofia Nałkowska *Granica*).

Niebawem uroczystość WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH. Nic zatem dziwnego, że kolejny felieton poświęcam tym, którzy o d e s z l i. Jesteśmy zobowiązani pamiętać o tych, których utraciliśmy. B e z p o w r o t n i e.

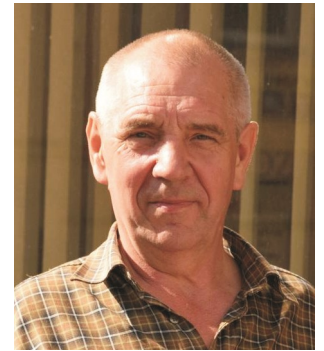
Odwiedzając rodzinne strony, prawie zawsze idę na cmentarz. I za każdym razem spostrzegam nowe groby... Czytam imiona i nazwiska pochowanych dawno i tych, którym jeszcze nie postawiono pomników, bo dopiero co odeszli z tego świata.

Ktoś kiedyś powiedział, że jeśli chcesz zastanowić się nad swoim życiem, idź na nekropolię. Tam najlepiej i najgłębiej zrozumiesz, że życie szybko przemija. Naturalnie, gdy jest się młodym, to wydaje się nam, że śmierć jakby nas nie dotyczy. Nieprawda. Ona zawsze jest blisko nas.

Cmentarz nie jest miejscem pochówku tylko tych, którzy doczekali sędziwego wieku. Wystarczy trochę pochodzić, popatrzeć. Przeczytać napisy na grobach – epitafia. Spoczywają tu ludzie w różnym wieku. Byłoby pięknie na świecie, gdyby Bóg, stwarzając nasz świat, ustalił stałą granicę śmierci. Na przykład dziewięćdziesiąt lat. Wtedy każdy wiedziałby, kiedy nastąpi kres jego ziemskiej wędrówki. Niestety, śmierć przychodzi do dzieci, młodych, starszych i najstarszych. Nikt z nas nie zna dnia ani godziny...

Na nekropolii w Łukcie spoczywa moja babcia Weronika, ojciec Armeld, brat Andrzej, a także moi koledzy i koleżanki. Patrzę na nagrobki i czytam, ile lat przeżyli... czterdzieści, pięćdziesiąt, sześćdziesiąt. Jakże wcześniej zmarli. Nieopodal pompy jest kilka mogił rodziny Jaworskich, niegdyś zacnej rodziny, trzech synów uzdolnionych muzycznie: Zygmunt, Zdzisław, Edek. Pierwszy i ostatni odebrał sobie życie w wieku osiemnastu lat. Jak mi wiadomo, przez nieszczęśliwą miłość, a mówiąc inaczej – przez nieporozumienie, splot niepotrzebnych, nieszczęśliwych wypadków. Niedaleko ich grobów spoczywa Józef Ziembowski, pastuch dawnej Łukty. Postać na tyle ważna dla mnie, że przed laty, gdy zmarł, napisałem o nim opowiadanie *Pogrzeb Józka Rury*. Tak przeżywali go niektórzy mieszkańcy. Dlaczego? Bo przez wiele lat po wojnie każdego poranka dał w metalowy róg. Przejmu-

jący dźwięk był sygnałem dla właściciela krowy (władza komunistyczna pozwalała na hodowlę jednej sztuki), żeby przyprowadził swoją Mućkę lub Krasulę na wcześniej umówione miejsce. Dodam, że w obrębie Łukty nie było gospodarzy w pełnym tego słowa znaczeniu. Zapewne dlatego, że roli do uprawy nie było zbyt dużo, więc głównie mężczyźni pracowali w pobliskich miastach: Olsztynie, Ostródzie i Morągu. Byli to tak zwani chłoporobotnicy. (Ziemia należała głównie do Państwowych Gospodarstw Rolnych.)



Odwiedzając cmentarz, zastanawiam się nad przeszłością, nad spędzonymi w Łukcie latami (1952-1975). Sięgam do dawnych pogrzebów, do Dnia Wszystkich Świętych. Pamiętam generalne porządki na nekropolii przed tym świętem. Każdy starał się jak najlepiej posprzątać miejsce pochówku. Tak jest zresztą i dziś. Już na kilka dni przed Dniem Zmarłych ulica zastawiona jest samochodami. Kiedyś podjeżdżały furmanki.

Smutne to Święto, ale też zawiera w sobie jakieś niepojęte piękno. Szczególnie, gdy zmierzchn weźmie w swoje władanie mogiły. A jeszcze piękniej i uroczysiej cmentarz wygląda nocą, gdy setki zniczy zmieniają go w zamknięty w milczeniu o b r a z...

*Naucz mnie milczenia chorego zwierzęcia,
milczenia chmury, deszczu, trawy,
milczenia wieczoru i nocy,
milczenia dobroci i wdzięczności.
Panie naucz mnie milczenia snu,
milczenia wszystkich moich umarłych...*
(Anna Kamińska *Modlitwa Hioba*)

Jest wiele wierszy opisujących utratę kogoś najbliższego. Przytoczony fragment jest – moim zdaniem – jednym z najpiękniejszych w polskiej poezji. By jeszcze bardziej go zrozumieć, trzeba poznać losy Hioba ze Starego Testamentu.

Pękają mury z inskrypcjami proroków, a na narzędziach śmierci odbija się jasny blask słońca, gdy każdy z nas jest rozdarty przez nocne koszmary i sny, nikt nie założy laurowego wieńca, gdy cisza dławi krzyk... Miałem osiemnaście lat, gdy pierwszy raz usłyszałem piosenkę zespołu King Crimson *Epitafium*. W ubiegłym roku minęło pół wieku, jak słucham tego utworu. Nie codziennie, ale właśnie wtedy, gdy nadchodzi listopad, zbliża się Święto Zmarłych. Zacytowałem fragment tekstu i przyznacie, Szanowni Czytelnicy, słowa piosenki są ciągle ważne i piękne.

Gdy już światło zniczy wtopi się w nasz cmentarz, proszę po powrocie do domu włączyć piosenkę King Crimson. Oddając się zadumie pamiętajmy o tym, co jest zapisane w Biblii: *Skoro bowiem przyszła przez człowieka śmierć, przez człowieka też przyszło zmartwychwstanie. Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni.*

Tekst/foto: Stanisław Raginiak

WYDARZENIA

Promocja tomiku „Być” S. Raginiaka w Łukcie



W sobotnie popołudnie, 2 października 2021 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukcie odbyła się promocja najnowszego tomiku wierszy w dorobku poety Stanisława Raginiaka. Tak o najnowszym dziele Raginiaka zatytułowanym „Być” pisze Zbigniew Chojnowski, poeta, prozaik, historyk sztuki, nauczyciel akademicki Uniwersytetu Warszawskiego: (...)

"Odkrywa poczekalnie śmierci, odczuwając nienasycony głód życia. Pragnie przełamać bolesne odczucie samotności. (...) Stanisław Raginiak przekazuje Czytelnikom swój bardzo osobisty hymn o miłości, w którym mogą odnaleźć swoją tęsknotę za pięknym i dobrym "byciem"."

Promocja zaczęła się od przedstawienia listu ministra Jarosława Sellina, skierowanego do Stanisława Raginiaka, który przeczytała pani Elżbieta Raginiak, córka poety. Następnie dyrektor GOK w Łukcie Anna Czubkowska oraz poeta przywitani zebranych gości. Obecni na promocji mieli możliwość wysłuchania dwóch wierszy i dwóch piosenek skomponowanych do twórczości Raginiaka. Nowością w twórczości poety było wydanie wraz z tomikiem płyty CD z utworami z książki „Być” (wiersze czyta oraz śpiewa Jacek Słupkowski, toruński bard i żeglarz). Miłośnicy twórczości Raginiaka mogą tym razem nie tylko przeczytać wiersze, ale i ich wysłuchać w bardzo klima-



tycznej oprawie. Warto dodać, że jest to wyjątkowe wydanie również z innego względu. Po raz pierwszy w dorobku autora wiersze zostały przetłumaczone i wydane również w języku angielskim i zawarte zostały w tej samej książce.

Wracając do autora, zebrani mogli posłuchać nietrywialnych historii na temat

kulis powstawania najnowszego tomiku, ale i anegdot z jego życia. Po części oficjalnej goście zostali zaproszeni na słodki poczęstunek przy kawie oraz mieli możliwość zakupu zestawu tomiku z płytą wraz z dedykacją.



Grzegorz Malinowski

Koncert „Jesienny Challenge”



W niedzielę, 26 września, mieliśmy przyjemność gościć na deskach sceny kinoteatru w GOK w Łukcie zespół „Cellofunny” z Olsztyna. Składa się on z utalentowanych uczniów i wspaniałych Pedagogów. Jednym z celów działalności zespołu „Cellofunny” jest doskonalenie u dzieci i młodzieży umiejętności wspólnego muzykowania, ale przede wszystkim świetna zabawa przy dźwiękach wiolonczeli. Zespół prowadzi maestro Paweł Panasiuk. Warto dodać, że w zespole grają dwie mieszkanki naszej gminy: Ada i Karina Stohler.

Koncert spotkał się z dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców naszej gminy. Mieliśmy przyjemność wysłuchać utworów muzyki klasycznej oraz filmowej. Miło nam, że tak licznie odpowiedzieli Państwo na nasze zaproszenie. Serdecznie dziękujemy członkom zespołu za wspaniałą muzyczną przygodę.

Redakcja

EtnoPolska2021 - zakończenie projektu



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY

EtnoPolska2021 to program Grantowy prowadzony przez Narodowe Centrum Kultury, którego Celem jest tworzenie warunków dla wzmocnienia lokalnej tożsamości kulturowej i uczestnictwa w kulturze na poziomie lokalnym i regionalnym, obejmujące działania na rzecz trwałości tradycji, w tym twórcze ich wykorzystanie. Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie miał przyjemność prowadzić cykl warsztatów rękodzielniczych finansowanych przez NCK właśnie z programu EtnoPolska2021. W okresie od maja do września w GOKu i podległych mu świetlicach (Pelnik, Komorowo oraz Florczaki) przeprowadzony był cykl warsztatów rękodzielniczych, na których uczestnicy mieli okazję zapoznać się z mazurskim rękodzielnictwem i wzornictwem ludowym. Projekt przyciągnął liczne grono uczestników. Podsumowaniem Warsztatów była wystawa prac wykonanych na zajęciach, która dostępna była dla każdego odwiedzającego Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie.

GOK Łukta

I Festiwal Fantasy w Łukcie



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w ramach programu Narodowego Centrum Kultury „Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne 2021”

I Festiwal Fantasy w Łukcie, który odbył się 25 września 2021 r., zostawił nas z mnóstwem bujujących, pozytywnych emocji. Mimo, że wydarzenie miało charakter kameralny, to nie zabrakło na nim miłośników fantastyki w szerokim pojęciu. Głównym punktem programu były spotkania autorskie z twórcami literatury fantastycznej: Norbertem Budzyńskim, Mariusz Roqfortem oraz Karoliną Żuk-Wieczorkiewicz, dla której było to pierwsze tego typu spotkanie. Wydarzenie odbyło się w ramach inicjatyw lokalnych z projektu „Wspólnie rozkręcamy kulturę w gminie Łukta” dofinansowanego ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w ramach programu Narodowego Centrum Kultury "Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne 2021".

Na uczestników festiwalu czekało wiele innych atrakcji, a wśród nich warsztaty plastyczne, czyli szycie fantastycznych stworów z filcu, gry planszowe, wystawa prac plastycznych wspomnianej autorki Karoliny Żuk-Wieczorkiewicz. Nie małą gratką była możliwość przetestowania prototypu gry planszowej "Mitryś - Magia Dwuświata", autorstwa Pawła Kopijera, oparta na uniwersum książek tego twórcy. Na uczestników konkursów czekały również nagrody książkowe, które rozeszły się jak świeże bułeczki. A jeśli już o książkach mowa... podczas festiwalu odbył się kiermasz książek oraz gadżetów z naszej łukciańskiej szwalni „Sakwa”.



GOK Łukta

Nowe tondo w kościele we Florczakach



Nowe tondo

metraż pozwolił na odtworzenie tonda o średnicy 3,2 m. Prace były wykonywane pod kierunkiem Krzysztofa Krajewskiego – konserwatora i zabytkoznawcę dzieł sztuki z 34-letnim doświadczeniem przy konserwacji zabytków. Namalowanie tonda zajęło 2,5 miesiąca.

Umieszczenie odtworzonego tonda na stropie kościoła było trudnym zadaniem. Ze względu na małą przestrzeń pomiędzy platformą rusztowania a stropem – 1,3 m. prace wykonywano w bardzo niewygodnej i męczącej pozycji kłęczącej z uniesionymi głowami. Należało skleić 2. części płótna, przenieść na platformę, przytrzymując od dołu dopasować do miejsca po spaleniu, umocować za pomocą kleju, zszywek i ozdobnych gwoździ, domalować obwódkę.

Montaż tonda wykonany został dzięki wielu ludziom dobrej woli, którzy bezinteresownie zaangażowali się w umocowanie malowidła. PH-U ELMIR Emilian Sienkiewicz z Florczak udostępniła i ustawiła rusztowania z platformą. Montażem kierowali doświadczeni w pracach konserwatorskich właściciele morąskich firm: Atrium 11 - mgr historii Mariusz Grunwald; Pracowni Arther – badacz architektury zabytkowej Sylwia Hliwiadczyń. Do nich dołączyło wielu parafian – przez dwa dni czynnie uczestniczyło 8. panów. Ksiądz Proboszcz Mieczysław Jarząbek wyraża głęboką wdzięczność za poniesiony trud pracy dla wspólnoty parafialnej.

Zawieszenie tonda jest zwieńczeniem 5-letnich prac remontowych i konserwatorskich wewnątrz kościoła po pożarze w 2016 roku. Do zakończenia wszystkich planowanych prac pozostało wykonanie nowych schodów prowadzących do kruchty i chodnika. Ponadto Parafia jest w trakcie rozmów ze Zgromadzeniem Księża Marianów w Stoczku Klasztornym w sprawie pozyskania ołtarza barokowego do kościoła we Florczakach.

Redakcja

4 i 5 października 2021 r. dokonano podwieszenia tonda (obrazu) w kościele Parafii Rzymsko-Katolickiej Św. Antoniego we Florczakach. Czym jest tondo? Tondo (z wł. *talerz, krąg*) – w sztuce obraz bądź płaskorzeźba w kształcie koła, najczęstszym motywem tond były sceny religijne. Poprzednie tondo zostało całkowicie zniszczone podczas pożaru kościoła pw. Św. Antoniego we Florczakach 3 lipca 2016 roku. Tondo umieszczone obecnie na stropie jest kopią technologiczną oryginału z XVIII w., przemalowanego w wieku XIX. Tondo odtworzono na podstawie zachowanych zdjęć zgodnie z zasadami malarstwi jakie obowiązywały w czasie powstawania oryginału. Kolorystykę tonda odtworzono na podstawie ikonografii – przywrócono kanony barw szat i tła zachowując stylistykę malarstwa z końca XVIII w. Sam obraz przedstawia Trójcę Świętą.

Autorką tonda jest mgr sztuki Tatiana Majevska, która ukończyła uczelnię w Omsku, a od połowy lat 90. mieszka w Polsce. Od końca lat 90. stale pracuje z dyplomowanymi konserwatorami zabytków. Posiada pracownię w Lublinie, której



Zawieszenie obrazu na suficie stanowiło nie lada wyzwanie

Modernizacja oświetlenia w gminie Łukta



Powoli dobiega końca modernizacja oświetlenia polegająca na wymianie starych, konwencjonalnych, sodowych żarówek na inteligentne, oszczędne źródła światła APE LED produkcji polskiej (MiniStreet Ape Led o mocy 35W w ilości 427 sztuk oraz MiniStreet Ape Led o mocy 55W w ilości 231 sztuk). Żarówki Ape Street LED są bezpośrednim zamiennikiem konwencjonalnych żarówek sodowych, rtęciowych i metalohalogenkowych dla każdego poziomu mocy. Oszczędność energii w porównaniu ze starymi źródłami wynosi nawet 80%. Posiadają 8 programów oszczędności wybieranych włącznikiem zasilania (dzięki czemu w godzinach nocnych pomiędzy 23 a 5 pobór prądu redukuje się nawet do 50%), inteligentny układ chłodzenia, 7-letnią gwarancję, żywotność do lat 10 (60 000 godzin), zabezpieczenie termiczne, dławik przeciwprzepięciowy oraz strumień świetlny do 33250 lm.

Urząd Gminy w Łukcie

Ciąg dalszy działań projektowych Stowarzyszenia „Razem dla Głęd”



Nie tak dawno snuliśmy plany na temat naszych działań w projekcie „W Głędach mieszkamy, ekologię wspieramy”.

Dzisiaj pozostały nam już tylko wspomnienia...:

- Wiele tygodni i godzin intensywnej pracy aktywnych mieszkańców Głęd, a więc: zagospodarowanie nowego placu świetlicy poprzez: wyrównanie go, posprzątanie, posianie trawy, zbudowanie skalniaka, wykonanie ławek i stołów do wybudowanej w poprzednim roku wiaty, dołożenie desek na jej szczyty, pomalowanie

całości, a przez cały okres - dbałość o porządek i znajdujące się tam rośliny.

- W ramach tego samego działania mieszkańcy wykonali kilka gier plenerowych, wykorzystując do tego stare, niepotrzebne przedmioty, czyli: zużyte opony, płyty wiórowe, nakrętki, deski, rury. Gry te zostały umieszczone na tym placu i służą do aktywnego spędzania czasu osobom tam przebywającym.

- Od czerwca, w naszej miejscowości funkcjonuje opracowana z udziałem młodzieży „Ekologiczna gra terenowa”. Punktem wyjściowym tej gry jest zamontowane w centrum Głęd „Ekologiczne koło wiedzy”, które wytycza uczestnikom wybór jednej z sześciu tras gry. W różnych miejscach wsi znajdują się tablice z zadaniami o tematyce ekologicznej. Na zakończenie, w nagrodę można przybić sobie pieczętkę, która znajduje się w sklepie GS-u. Nasza gra uatrakcyjniła wakacje zarówno mieszkańcom, jak również wypoczywającym w miejscowości turystom. Zapraszamy do jej przebycia wszystkich mieszkańców naszej gminy. Karty do gry dostępne są w sklepach w naszej miejscowości, w GOK- u oraz można je pobrać z naszej strony WWW.



- W miesiącach maj - wrzesień odbywały się warsztaty z cyklu: „Z tego co mam zrobić sam”, podczas których wytwarzano: ekokosmetyki, tj.: mydła sodowe i tradycyjne, sole do kąpieli i peelingi, perfumy, kosmetyki do pielęgnacji i makijażu, ekodetergenty: mleczka do czyszczenia, proszek do prania, płyn do szyb, również ekotorby, woskowijki oraz świece woskowe. Poznano kuchnię Zero Waste, taką, która minimalizuje marnowanie żywności. Uczestnicy dowiedzieli się o właściwościach różnorodnych roślin, które można wykorzystać do samodzielnej produkcji kosmetyków, a które rosną np. w naszych



ogrodach. Prowadzące te warsztaty panie, to osoby, które na co dzień wytwarzają i stosują taką naturalną chemię oraz produkty kosmetyczne w warunkach domowych przy użyciu ekologicznych składników.

- Wiele wrażeń dostarczyły mieszkańcom warsztaty „Upcyklingu”, na których kreatywnie wykorzystywano śmieci. Prowadzącą je mieszkanka naszej gminy, pani Kasia Miszczuk, pokazała nam, że można z niepotrzebnych przedmiotów stworzyć „dzieła”: dekoracje ogrodowe ze starych dachówek, doniczki ze szmat i betonu czy też lampiony ze słoików ozdobione porcelaną na zimno.



- Kolejne warsztaty to - „Warsztaty pieczenia chleba”, w trakcie których uczestnicy pod okiem prowadzącej Niny Fierkowicz – „Przyprawy do życia”, wytwarzali: swojskie chleby na zakwasie, chleby bezglutenowe, przepyszne tarty, wykwitne ciasteczka. Gotowano potrawy wg kuchni pięciu przemiań, a więc kuchni z przyprawami i dodatkami o różnych smakach: słodkim, ostrym, słonym, kwaśnym i gorzkim. Wszystkie te dodatki dodawane w odpowiedniej proporcji i kolejności sprawiają, że przyrządzana potrawa ma niepowtarzalny smak oraz jej spożywanie jest korzystne dla naszego zdrowia.

- Warsztaty wędliniarskie, na nich zdobywano wiedzę na temat wyrobu wędlin w warunkach domowych: wędzonek, wędlin długodojrzwających, kielbasy białej, polskiej, a także innych potraw z mięsa. Również pierogów z mąki pszennej oraz razowej. Prowadzący te zajęcia, to doświadczony właściciel zakładu wędliniarskiego Flis-Pol z Miłomłyną, który specjalizuje się w produkcji wyrobów tradycyjnych i naturalnych.

-W lipcu dla dzieci i młodzieży zostały ogłoszone dwa konkursy: fotograficzny - „Obiektyw - nie o śmieciach”, który polegał na ukazaniu w obiektywie jakiegoś zaśmieconego miejsca w Głędach. Zwycięzcą jego został Fabian Sobota, II miejsce zdobyła Judyta Metrycka, a III - Dominik Sokołowski. Drugi konkurs, to konkurs plastyczny pt.: „Drugie życie śmieci”, polegający na wykonaniu pracy plastycznej ze śmieci i odpadów. I miejsce zajął Alan Tomaszewski, II miejsce ex aequo - Dawid Sokołowski i Dominik Sokołowski.

- Za nami już również tak długo wyczekiwany „Piknik ekologiczny”, który odbył się 26 sierpnia 2021 roku o godzinie 17:00 na nowopowstałym placu przy świetlicy. Na uroczystość przybyli zaproszeni goście m.in.: wójt gminy Łukta, dyrektor GOKu w Łukcie, radni i sołtysi sąsiednich miejscowości, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Łukcie, lokalni przedsiębiorcy oraz oczywiście mieszkańcy Głęd. Podczas pikniku dzieci i młodzież uczestniczyli w różnorodnych konkursach o tematyce ekologicznej, np.: „Rodzinna segregacja śmieci”, przejście gier plenerowych, mini warsztaty upcyklingu. W trakcie ich trwania degustowano przygotowane na warsztatach potrawy: wędliny, chleb, wypieki oraz inne „zdrowe” przekąski. Ogłoszono wyniki konkursów o tematyce ekologicznej. Za udział w konkursach i rozgrywkach dzieci otrzymały atrakcyjne nagrody. Można było również obejrzeć prace wytworzone na warsztatach upcyklingu oraz „Z tego co mam zrobić sam”. Piknik ten był okazją do spotkania się ze sobą mieszkańców, integracji, wspólnych rozmów oraz zabawy.

Przypominamy, że nasz projekt nadal trwa i odbywa się dzięki finansowaniu z dotacji programu Aktywni Obywatele - Funduszu Krajowego oraz z funduszy Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

Serdecznie dziękujemy Wam, drodzy mieszkańcy Głęd za dotychczasową aktywność w projekcie, każdą pomoc, pracę, chęć uczestnictwa w warsztatach, udział w wydarzeniach i konkursach. Zapraszamy do dalszego włączania się do naszych działań oraz śledzenia nas na Facebooku Stowarzyszenia oraz na naszej stronie www: <https://razemdlagled.org>

Stowarzyszenie „Razem dla Głęd”

Islandia - spotkanie z Romanem Pankiewiczem

W poniedziałek, 27 września gościliśmy w Gminnej Bibliotece Publicznej w Łukcie podróżnika, pisarza i mieszkańca pięknego Ogrodzińca - Romana Pankiewicza.

Autor tryptyku: „Matuszka Rossija. Pierwszy żywioł, „Niemy. Moja mała ojczyzna. Drugi żywioł” i „Islandia: Trzeci żywioł” bardzo barwnie i interesująco opowiedział nam o Islandii, jej przyrodzie, mieszkańcach i ich zwyczajach.

Zjawiskowa zorza polarna, gorące gejzery, potężne lodowce, malownicze wodospady... i mnóstwo zieleni, to wszystko mogliśmy zobaczyć dzięki zdjęciom, które pokazał nam Pan Roman.

Usłyszeliśmy wiele ciekawych i zabawnych opowieści. Zdejmowanie butów... przed wizytą u komendanta policji, tysiące Prince Polo w plecakach polskich studentów, no inietypowe muzeum:-) Dlaczego nietypowe? To już wiedzą tylko obecni na spotkaniu.

Gminna Biblioteka Publiczna w Łukcie



O kropkach i krasnoludkach... w Klubie Mamy, Taty i Malucha



15 września z okazji Międzynarodowego Dnia Kropki, Gminna Biblioteka Publiczna w Łukcie gościła dzieciaczki wraz z rodzicami. Ten dzień jest świętem kreatywności, odwagi, odkrywania talentów oraz wiary w swoje możliwości. Jak świętowaliśmy? Tańczyliśmy i płaśaliśmy z kolorowymi szarfami, czytaliśmy, graliśmy na bębnie, ćwiczyliśmy nasze zdolności wokalne. Nasi mali goście i ich rodzice spisali się na medal! Pamiątkowe medale przypominają dzieciom o dniu, w którym ich odwaga, radość i spontaniczność były górą.

Zaś atrakcjami Dnia Krasnoludków były: teatrzyk kamishibai na podstawie książki Wiesława Michalskiego pt. „Krasnalowe pranie”, szukanie cieni krasnoludków, układanie puzzli, naśladowanie lilipucich pozycji, czytanie krasnoludkowej klasyki i kolorowanie. Do tego muzyka, taniec i pamiątkowe zdjęcia. Łatwo nie było, ale krasnale te większe i mniejsze, radziły sobie świetnie.

Gminna Biblioteka Publiczna w Łukcie

GŁOS MIESZKAŃCA

„Ekologicznie odpowiedzialni” - rozmowa z Moniką Kawiecką

Dokładnie 17 czerwca 2021 roku na oficjalnym Facebooku Stowarzyszenia Kraina Drwęcy i Pasłęki ukazała się informacja o pozyskaniu dofinansowania na realizację projektu "Ekologicznie odpowiedzialni". Są to środki rządowe pochodzące z Narodowego Funduszu Wolności - Centrum Wspierania Społeczności. Jest to agencja wykonawcza odpowiedzialna za wspieranie społeczeństwa obywatelskiego, działalności pożytku publicznego i wolontariatu, służąca organizacjom pozarządowym poprzez wsparcie merytoryczne i finansowe.

Stowarzyszenie Kraina Drwęcy i Pasłęki postanowiło zaprosić uczniów szkół podstawowych w wieku 10-15 lat z terenu 8 gmin: Dąbrówno, Grunwald, Jonkowo, Łukta, Miłakowo, Morąg, Ostróda, Świątki do wzięcia udziału w projekcie "Ekologicznie odpowiedzialni", o którym opowie Monika Kawiecka, która w Stowarzyszeniu Karina Drwęcy i Pasłęki pracuje od 01.10.2013 r. Pracę zawodową zaczynała od stanowiska Referent ds. administracyjno-biurowych. Obecnie zajmuje stanowisko: Specjalista ds. administracji, monitoringu i sprawozdawczości. Do jej głównych obowiązków należy: doradztwo w zakresie możliwości finansowania projektów, monitoring i ewaluacja osiągniętych wskaźników, nadzór i



monitoring prawidłowości wypełniania ankiet monitorujących, sporządzanie sprawozdań oraz wniosków o płatność, a także prowadzenie sekretariatu Stowarzyszenia.

Jak sama mówi: „W mojej pracy dbam o terminowość wykonania zadań. W głowie mam kalendarz i pamięć do dat. Należę do osób, które nie lubią zostawiać wszystkiego na ostatnią chwilę!”

„W okresie od 28 lipca 2017 do 29 listopada 2018 roku uczestniczyłam w realizacji projektu pn. „Modernizacja i oznakowanie szlaków rowerowych wraz z infrastrukturą towarzyszącą na obszarze działania Związku Stowarzyszeń „Kraina Drwęcy i Pasłęki” w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko – Mazurskiego na lata 2014–2020. W okresie od 10.06.2021 r. do 31.07.2021 r. pełniłam funkcję koordynatora w ramach zadania publicznego pn. „Wydanie map szlaków rowerowych w Gminie Łukta”.

Obecnie uczestniczę w realizacji projektu pn. „Ekologicznie odpowiedzialni” ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich na lata 2021-2030 oraz projektu współpracy pt. „Zintegrowany Produkt Turystyczny Szlaki Leśne Atrakcji Kraju”.

Jak narodził się pomysł projektu "Ekologicznie odpowiedzialni"?

Pomysł narodził się w pewnej części dzięki Panu, który często odwiedzał nasze biuro, ponieważ szukał pomocy, aby trochę oczyścić jezioro Isąg, stąd też działanie pn. "Ratuj z nami podwodny świat Warmii i Mazur". Chcieliśmy poprzez realizację projektu zainteresować dzieci otaczającą nas przyrodą i zaszczerpić w nich chęć dbania o nasze środowisko.

Kto go współtworzył?

Projekt napisała i założyła Kierownik biura - Ilona Grabowska. Natomiast realizacją projektu zajmują się pracownicy biura: Ilona Grabowska, Alicja Polucha oraz Monika Kawiecka wraz z koordynatorem projektu.

Projekt „Ekologicznie odpowiedzialni” będzie realizowany w terminie od 01.07.2021 r. do 31.12.2021 r. Projekt podzielony jest na działania, które obejmują kilka spotkań z różnych zakresów:

- Szkolenie o wolontariacie „Wsparcie na starcie” - szkolenie ma na celu rozwój wiedzy uczestników,
- Warsztaty edukacyjne „Ptasia Akademia” - które poprowadzi ornitolog lub osoba pracująca w Ośrodku Rehabilitacji Ptaków Dzikich,
- Wspólne sprzątanie jezior „Ratuj z nami podwodny świat Warmii i Mazur”,
- Rajdy rowerowe „Nakręć się z nami na EKO”,
- Rejsy po wielkich jeziorach mazurskich „Złapać wiatr w żagle”.

Natomiast Kampanie społeczne w zakresie ekologii „Kocham, lubię, szanuję” - są to twórcze zajęcia angażujące uczestników projektu. W tym działaniu o wszystkim będą decydować wyłącznie adresaci zadania tzw. EMPOWERMENT, który pozwoli im poczuć siłę mocy sprawczej. Ich zadaniem będzie podział na grupy by stworzyć 2 kampanie społeczne w zakresie ekologii na wybrane tematy.

W tym działaniu uczestnicy opracują pomysł treści i grafiki plakatów, które będą przesłaniem o szanowaniu środowiska. Plakat wykona profesjonalna firma opierając się na szkicu grupy. Plakaty trafią do miejsc publicznych w poszczególnych gminach, aby przypominały o właściwej postawie osobom przechodzącym. Trzecim zadaniem będzie także utworzenie wspólnymi siłami albumu. Publikacja prezentować będzie m.in.: walory przyrodnicze występujące w 8-miu gminach, występujące gatunki zwierząt. Publikacja zostanie wzbogacona o treści, które pozwolą zwiększyć świadomość ekologiczną czytelników. Tytuł albumu, fotografie i teksty będą wspólnie tworzone przez dzielnych wolontariuszy projektu. Działanie pozwoli zwiększyć promocję na rzecz ochrony środowiska na naszym obszarze działania. W działaniu weźmie udział Koordynator wolontariuszy, który podczas 10-ciu spotkań przepracuje 5 godzin z uczestnikami i wspomże ich, by powstały zaplanowane produkty.

Jakie były wasze największe założenia i marzenia przy tworzeniu projektu?

- Poprzez uczestnictwo w projekcie dzieci dowiedzą się:
- jak rozwijać wiedzę wśród uczestników na temat, tego jak zostać wolontariuszami.
 - jak zrobić coś pożytecznego dla środowiska naturalnego, dla nas samych i przyszłych pokoleń. Ilość śmieci na dnie jest czasem przerażająca przypomina wysypisko śmieci, tylko, że pod wodą.
 - uczestnicy zostaną zaciekawieni i uwrażliwieni światem przyrody, w którym żyją ptaki. Zadanie pozwoli zbudować pozytywną postawę ekologiczną wśród uczestników poprzez zainteresowanie ich światem ptaków. Realizacja przedsięwzięcia pozwoli wywołać troskę o piękno przyrody w której żyją ptaki. Uczestnicy zdobędą wiedzę na temat ochrony ptaków, gatunków zagrożonych i sposobów ich ochrony lub jak się zachować w przypadku znalezienia rannego ptaka.
 - celem rajdów EKO rowerowych rajdów jest propagowanie wiedzy w zakresie ochrony środowiska, promocja zdrowego stylu życia, poznanie atrakcji i walorów przyrodniczych w poszczególnych gminach.



- dwudniowy rejs po wielkich jeziorach mazurskich pozwoli na bezpośredni kontakt z naturą i zapewni aktywność na świeżym powietrzu. Żeglowanie uczy respektu do środowiska naturalnego. Żeglowanie daje poczucie wolności, ale jednocześnie wyrabia poczucie obowiązku i odpowiedzialności za innych, a przecież o to nam chodzi w projekcie. W sposób doskonały żeglowanie potrafi uzmysłowić człowiekowi związek między wolnością, a obowiązkiem. Uczy, że prawdziwa wolność to nie jest brak zasad i ograniczeń. Żeglarstwo daje pokorę i otwartość wobec ludzi, uczy też współpracy i myślenia o innych, analizowania i planowania. Stwarza potrzebę wyciszenia się, zadumy, refleksji i cieszenia się tym, że jacht płynie, że żagle są dostrojone do wiatru i żeglujemy do portu przeznaczenia. Zadanie podkreśli ważną rolę turystyki wodnej w naszym regionie.

- uczestnicy projektu stworzą 2 kampanie społeczne w zakresie ekologii na wybrane tematy, np.: o gaszeniu światła, o segregacji śmieci, o nie zaśmiecaniu przyrody, o pomocy dzikim zwierzętom, o niewypalaniu traw, o wycofaniu jednorazowych plastikowych przedmiotów, o nieprawidłowym dokarmianiu ptaków itp. W kampaniach społecznych wystąpią uczestnicy, natomiast profesjonalna firma przygotuje technicznie montaż. W kampaniach społecznych wystąpi także zawodowy tłumacz migowy, aby materiał promocyjny nie wykluczał także osób niedosłyszących.

Czy można już było zaobserwować, które akcje są dla dzieci najciekawsze?

Do tej pory odbyło się 8 akcji sprzątania jezior pn. „Ratuj z nami podwodny świat”, jednodniowy wyjazd do Ośrodka Rehabilitacyjnego Dzikich Ptaków, 3 zajęcia z ornitologiem, a także dwudniowy rejs z Rynu do Starych Sądów. Dzieci aktywnie uczestniczyły w akcjach sprzątania jezior, choć bardziej zaintrygowane były uczestnictwem w zajęciach z ornitologiem, na których wspólnie mogli zaangażować się w tworzenie budek lęgowych i karmników. Wiemy też, że dzieci – uczestnicy projektu nie mogły się doczekać wspólnego rejsu, którego atrakcją było nocowanie na łajbie. Dwudniowy rejs po wielkich jeziorach mazurskich pn. „Złapać wiatr w żagle” w terminie 11-12.09.2021 r. dostarczył dzieciom niezapomnianych wrażeń. Uczestnicy projektu podczas wspólnego żeglowania mogli nauczyć się węzłów, podstawowego słownictwa żeglarskiego, zasad bezpieczeństwa na jachcie oraz kto, kiedy ma pierwszeństwo na wodzie. Drugiego dnia wczesnym rankiem uczestnicy odwiedzili Stację Badawczą Instytutu Parazytologii PAN w Kosewie Górnym, w którym mogły zobaczyć m.in. daniela oraz jelenie sika.

W sobotę 09.10.2021 r. odbyły się ostateczne zajęcia z ornitologiem, na których uczestnicy projektu wspólnie liczyli ptaki.

Czy Stowarzyszenie może i chce uchylić rąbka tajemnicy jeśli chodzi o nowe projekty?

Rozliczyliśmy właśnie zadanie publiczne pn. „Wydanie map szlaków rowerowych w Gminie Łukta” finansowanego z budżetu Gminy Łukta. W ramach zadania wykonano dodruk map szlaków rowerowych gminy Łukta ilości 500 sztuk.

Obecnie realizujemy projekt pn. „Ekologicznie odpowiedzialni” ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich na lata 2021-2030. Kwota dofinansowania wynosi 299 893,09. Głównym celem projektu jest „Zwiększenie zaangażowania wśród 20 uczestników w wieku 10-15 lat z województwa warmińsko-mazurskiego na rzecz ochrony przyrody poprzez udział ich w działaniach wolontarystycznych w okresie od 01.07.2021 r. do 31.12.2022 r.”.

Realizujemy także projekt współpracy pt. „Zintegrowany Produkt Turystyczny Szlaki Leśne Atrakcją Kraju” powstanie 3 dniowy rajd rowerowy, ekspozytory z wizytówkami, kieszonkowe mapy szlaków rowerowych, mapa wszystkich szlaków rowerowych Krainy Drwęcy i Pasłęki, interaktywna mapa szlaków rowerowych, film rowerowy i promocyjny o szlakach, targi w Nadarzynie, zostanie wykonana konserwacja szlaków rowerowych i miejsc postojowych, wspólny katalog promujący. Realizacja projektu współpracy zaplanowana jest na rok 2021 i 2022. Wnioskowana kwota pomocy wynosi 287 512,00 zł.

Będziemy realizować także operacje własną pn. „Aktywnie, smacznie, lokalnie – promocja regionu Krainy Drwęcy i Pasłęki” w ramach poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” w ramach działania „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER” objętego Programem w zakresie: Promowanie obszaru objętego LSR, w tym produktów lub usług lokalnych w ramach której zorganizujemy grę nocną, wyjazd na Podlasie oraz wykonamy gadzety. Łączna kwota przyznanej pomocy wynosi 49 851,00 zł.

Niedługo także złożymy wnioszek na realizację projektu grantowego dotyczącego modernizacji 5 obiektów ogólnodostępnej infrastruktury przez organizacje z naszego obszaru działania... także dzieje się u nas. Myślimy jeszcze o kolejnym projekcie współpracy...

MOJE WSPOMNIENIA

Grzegorz Miszczuk o dawnej Łukcie cz. 3



Grzegorz Miszczuk

Letnie życie w tamtych czasach.

Jako dzieci chodziliśmy nad jezioro, graliśmy w gry podwórkowe. Tutaj, na ul. Ostródzkiej, był kiedyś postój furmanek. Żeby przywiązać konie, to postawione były takie metalowe konstrukcje, poręcze, to też na tym żeśmy się bawili, przekręcali się, robili różne figury. Było to coś podobnego do zabawy na trzepaku. Graliśmy również w klasy, bawiliśmy się w wojnę, w podchody, gdzie chodziliśmy do lasu. Tak wyglądało nasze życie codzienne jako dzieci. Cały czas spędzaliśmy na świeżym powietrzu.

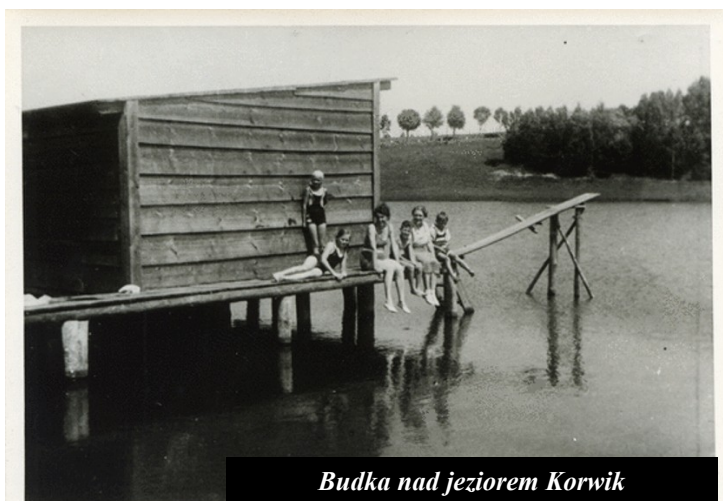


Postój furmanek na ul. Ostródzkiej

Budka nad jeziorem Korwik została rozebrana zaraz po wojnie. My jej nie możemy pamiętać. Opowiadała nam jedynie ciotka, że tam była przebieralnia. Jest z tego okresu zdjęcie. Ta budka znajdowała się naprzeciw obecnego kąpieliska w Łukcie, po drugiej stronie. Jak się idzie z drogi na Worliny to prosto do jeziora, wzdłuż płotu, i tam było pierwsze kąpielisko. Kąpielisko na drugiej stronie, czyli obecne, powstało pod koniec lat 50-tych i początku lat 60-tych. Wtedy powstał pierwszy pomost, w kształcie litery „L” ze skocznią, a niżej była drabinka. Oprócz kładki, dalej była plaża na trawie. Kiedyś nie było tak zarośnięte, tylko gdzieś tam rosły sosny, ale ogólnie była to łąka, która ciągnęła się aż do końca jeziora. Można było spędzać czas nad wodą na łączce i na kładce. Miejsca były oddzielone drzewami, tak że każdy miał jakby prywatne poletko. Tu jakaś rodzinka była, tam dalej następna, każdy miał swoje miejsce i tak dalej, aż do końca jeziora.

Była też plaża prywatna „na Dziaruka”. Właściciel zezwalał na to, by obcy z niej korzystali. Była to duża łąka, pastwisko dla krów i koni, a ludzie zajmowali całą jej przestrzeń. Jak przychodziło lato to właściciel przemieszczał zwierzęta dalej, odgradzał je, żeby ludziom, letnikom, nie przeszkadzać. Tam graliśmy też w piłkę. Całe to pole było zajęte głównie przez mieszkańców Łukty. Dziaruk mieszkał razem ze swoim ojcem. Byli bardzo dobrymi ludźmi. Wszyscy mogli przechodzić przez ich gospodarstwo na plażę.

Jezioro w Łukcie można było przejść dookoła swobodnie. Robiło się skrót nie tylko przez pole pana Dziaruka, zresztą on miał psa to się czasem trochę bałiśmy, więc szło się wprost do jeziora i można było brzegiem przejść wzdłuż. Nie było nic pozagradzane. Ta strona jeziora gdzie jest właśnie plaża u Dziaruka



Budka nad jeziorem Korwik

była bardzo czysta, nie była zaśmiecona. Natomiast ta, gdzie jest kładka, to bywało różnie. Nie wiem, czy to może nasi ludzie robili, czy to przyjezdni. Kiedyś nie było piwa puszkowego, tylko butelkowe, to ludzie po opróżnieniu butelki wyrzucali ją do jeziora.

Jedli jakieś kanapki, cukierki itp. to te wszystkie śmieci i odpady też wrzucali do jeziora. Przy tej kładce, jak się wchodziło do wody, czasami można sobie było nogi pokaleczyć. Była tam masa szkła, jakieś puszkki po konserwach. Tak jak trzciny rosły, to wszędzie było pełno tych odpadów. I tak było przez dłuższy czas. Dopiero teraz, to ta kultura trochę weszła do ludzi, że śmieci już nie wrzucają do wody. Czasami zdarza się, że zostawia śmieci na kładce, ale już tak nagminnie nie wrzucają ich do jeziora.

Czasami nad jezioro, tam gdzie kładka jest, to turyści przyjeżdżali pod namioty. Była ich wtedy masa. Potrafili też zostawić niezły bałagan. Kiedyś to jezioro żyło. Wokoło było naprawdę dużo miejsca, dużo przestrzeni. Obecnie wszystko już strasznie zarosło, nie do poznania.



Zofia Góralska i Nina Markowska

A propos lata. Kiedyś w tym czasie wiele wycieczek rowerowych odwiedzało Łukę. To były lata, jak w Polsce Gierek ogłosił wielki sukces gospodarczy, wtedy Polska była bardziej otwarta. Było tu bardzo dużo wycieczek, głównie z Niemiec, wiadomo, bo tu kiedyś mieszkali, ale i ze Skandynawii. Ale jeszcze wcześniej, za Gomułki, to pamiętam jako dzieciak, że bardzo dużo było samochodów z rejestracją Francuską. To była chyba taka moda, bardzo wielu francuzów odwiedzało Polskę.



Nad rzeką Łukcianką

Katarzyna Miszczuk (K.M.): *Za domem mieliśmy pompę i jacyś obcokrajowcy, chyba Szwedzi, czy Duńczycy, przyjechali na rowerach i pytali, czy mogą popić sobie takiej wody. To sobie pompowali i brali tą wodę. Ale ile tych wycieczek było... Po prostu codziennie, masę grup przyjeżdżało. Obok nas była restauracja, więc się zatrzymywali w niej na obiady, w Kormoranie.*

Grzegorz Miszczuk (G.M.): Jak ci turyści przyjeżdżali to też się musieliśmy wstydzić, bo tu w centrum Łukty, przed nami był postój furmanek, brudno jak cholera, kupa gnoju, szczególnie w środy. W każdym obejściu, każdy coś miał, kury, kaczki, gęsi, świniaki no i oczywiście krowy. No i krowy wyprowadzane były na wypas na łąki za Zydług. Bardzo wielu ludzi tak robiło. Wieczorem trzeba było uważać, bo to środkiem po bruku pełno było krowich kup.

Nasza rzeka Łukcianka, też była strasznie zanieczyszczona różnymi odpadami. Ludzie wrzucali do rzeki wszystko co się dało! GS miał swoją restaurację, lecz ona nie miała szamba, więc wszystko szło do rzeki. Jak się szło do szkoły to było widać taki szary ściek, śmierdziało strasznie. Do GS-u rzeka była czysta, a od GS-u to był już koszmar. Wspomnę też o śmieciach w rzece. Opony, metale, jakieś butelki.

Kajakiem jak się pływało, gdy jeszcze był wyższy poziom wody w rzece, to jak się popłynęło za oczyszczalnię i jest ten lassek, to tam aż zrobił się zator, taka kaskada. Zator zrobił się z gałęzi oraz między innymi... z masy worków, opon i innych różnych rzeczy. Nawet wózek był tam wrzucony. Utworzyła się aż taka poducha. Przez to zrobiło się tam wielkie rozlewisko, więc było łatwo zawrócić kajakiem. Ale wejść tam do wody, żeby kajak jakoś przenieść, przesunąć i popłynąć w stronę Ramot, to było coś obrzydliwego. Dzięki temu zatorowi poziom rzeki był wyższy i można było płynąć kajakiem od tego miejsca aż do ul. Ostródzkiej, do mostku, bo dalej to trzeba by było zrobić przenoskę. Dalej jest już coraz wężej, więc pływanie tam nie miało sensu.

Jak idzie się do lasu drogą na Draglice i tu przez jeziorem Zer-

gą, na zakręcie po lewej stronie, tam było małe wyrobisko. Ludzie brali stamtąd żwir i piasek, a w to miejsce inni zrobili sobie wysypisko śmieci. To było straszne co tam się działo.

Kiedyś rzeka była faszynowana i była bardzo wąska i płytka, można było przez nią przeskakiwać. Obecnie jeszcze są pozostałości po faszynie (*faszyna to wiązki chrustu, wikliny, młodych pędów drzew, płotków wykorzystywane przy umacnianiu skarp rowów, potoków, budowaniu tam itp. przyp. red.*). Zastosowana była, żeby nie podmywało brzegów. Jak była ta faszyna to można było sobie nawet spacerować wzdłuż rzeki, bo nad rzeką kiedyś nie było żadnych płotów. Później zaczęto faszynę usuwać, pogłębiać i poszerzać rzekę. Jest teraz dwa razy szersza niż kiedyś. Obecnie poziom rzeki opadł, bo pewnie ten wspomniany zator został usunięty.

K.M.: *Rzeka stanowiła w pewnym sensie teren rekreacyjny. Latem wszystkie dzieciaki z ul. Ostródzkiej spotykały się nad rzeką. Rodzice nie pozwalali nam samym chodzić nad jeziorem, bo byliśmy za mali, no to tutaj po sąsiedzku spędzaliśmy czas. Sąsiad jakąś dętkę od ciągnika nadmuchał i sobie pływaliśmy. Ja się nauczyła pływać mając 5 lat właśnie tutaj w rzece. Na dnie rzeki był piasek, nie było tak zarośnięte jak teraz. Obecnie nawet, jak jest upalnie, to sobie popływam w rzece. Woda jest czystsza niż w naszym jeziorze.*

G.M.: Przynajmniej do oczyszczalni. Jak pływałem kajakiem dalej, to nawet było czuć. Z rury wypływała woda brunatna i szara, jakby cement zmieszany z wodą.

K.M.: *Kiedyś pan Smolej z panem Ordonem przepłynęli rzekę kajakiem aż z Wynek, zdają mi się. Teraz jest zarośnięte do cna.*

G.M.: Nasza rzeka ma dwa źródła: jedno z jeziora Łoby w Wynkach, a drugie z bagien za Plichtą. Te dwa nurty łączą się w okolicach Molzy. Nie wiadomo który jest ważniejszy.

K.M.: Obecnie nasza rzeka jest trochę zaniedbana. Jakies 5 lata temu mężczyźni dwa razy do roku wykaszali trawę na poboczach, ale i roślinność z samej rzeki. Wtedy robiła się szeroka, piękna.

Koniec części trzeciej.
Rozmawiał Grzegorz Malinowski




GMINNY OŚRODEK KULTURY W ŁUKCIE ZAPRASZA NA

9-lecie GOK W ŁUKCIE

PIĄTEK, 29 października 2021
GODZINA: 18:00

KONCERT
NA SCENIE WYSTĄPIĄ:
JAROSŁAW I NATALIA ŚWIERCZ
(PIOSENKI ANNY GERMAN I ANNY JANÁŘ)

SOLISTKI Z CHÓRU PASJONATKI
UCZESTNICY ZAJĘĆ MUZYCZNYCH



Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie, ul. Kościelna 2b, 14-105 Łukta, tel. (89) 646 64 64, www.goklukta.pl, gok@goklukta.pl




JESIENNA NOC Z GRAMI PLANSZOWYMI

22 PAŹDZIERNIKA 2021
GMINNY OŚRODEK KULTURY W ŁUKCIE

START: GODZ.: 19:00

UWAGA, OSOBY PONIŻEJ 12 ROKU ŻYCIA TYLKO Z DOROSŁYMI OPIEKUNAMI!

GRY PLANSZOWE: STRATEGICZNE, RODZINNE, IMPREZOWE
TURNIEJ Z NAGRODAMI, POCCĘSTUNEK, KAWA I HERBATA

Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie, ul. Kościelna 2b, 14-105 Łukta, tel. (89) 646 64 64, www.goklukta.pl

TWÓRCZOŚĆ MIESZKAŃCA



Chyba każdy w naszej gminie zna księdza Mieczysława Jarząbka, proboszcza parafii pw. św. Antoniego we Florczakach. Natomiast nie każdy wie, że nasz duchowny ma wiele pasji, a wśród nich poezję. W twórczości księdza Jarząbka można odnaleźć radość życia codziennego, zadumę, czy nadzieję w wierze. Autor jest też wnikliwym obserwatorem rzeczywistości oraz natury. Wśród tekstów proboszcza znajdziemy wiersze, fraszki, psalmy, sonety, a nawet piosenki! W tym numerze prezentujemy dwa wybrane teksty, a w następnych miesiącach pojawiać się będą kolejne. Zapraszamy do zapoznania się z poezją ks. Mieczysława Jarząbka! Więcej twórczości księdza można znaleźć na jego profilu na facebooku.

Redakcja

Psalm radosnych

Ciesz mnie wszystko,
Co widzę wokół;
Chociaż się kręci,
Czasem łąza w oku...
Do małych rzeczy,
Kiwam radośnie;
Śmieję się głośno,
Gdy w deszczu moknę...
Chociaż jest piątek,
I trzynastego,
Gdy w sercu mym Jezus,
Nie spotkam nic złego...
On moje smutki,
W radość przemieni;
Znikną jak rosa,
W słońca promieniach...

Mieczysław Jarząbek

Mazurskie opowiadanie Nenufary

Tam, gdzie wiatr już cichnie,
Gdy mu siły braknie,
Gdzieś, na małym stawie,
Wodna lilia kwitnie.
Mówią na nią: nenufary,
Albo: grzybień biały -
Do niej cisną się szuwały,
Jakby kłaniać jej się chciały.
I ja też podejdem,
Dłonie zwilżę obie,
Delikatnie cię obejmę,
Lecz nie wezmę sobie.
Bądź królową stawu;
Niech ważki ci służą,
Niech z twego powabu,
Trochę dadzą ludziom.

Mieczysław Jarząbek

Redakcja „Nasza Gmina Łukta”:

redaktor naczelny i techniczny: Grzegorz Malinowski,

redaktorzy: Dorota Pawełczyk, Joanna Kubicka, Stanisław Raginiak

Masz ciekawe informacje? Chcesz zamieścić artykuł? Znasz kogoś z nietypowymi zainteresowaniami? Skontaktuj się z nami!

Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie, ul. Kościelna 2b, 14-105 Łukta, tel.+48 (89) 646 64 64, e-mail: gok@goklukta.pl